

Spotkanie

fol. Marek Rusek

Między Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej a Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie życie nasze w Łomazach w letnim rytmie płynie... – tak można do rytmu podsumować ostatnie tygodnie. Między upałami a chłódami czekaliśmy i my na naszą lokalną imprezę, czyli Jarmark Jagielloński. Udało się prawie idealnie, bo pogoda – choć upalna – pozwoliła skorzystać z atrakcji przygotowanych na ten dzień. Ilościowo uczestników

było mniej niż w poprzednie lata, jednak występy stały na wysokim poziomie – czyli postawiliśmy nie na ilość, lecz na jakość :) Na rozkładówce numeru znajdziecie fotoreportaż z jarmarku, a na stronach www.lomazy.eu i www.lomazy.pl także można obejrzeć sporą galerię zdjęć.

Teraz przed nami dożynki. A tak jeszcze niedawno ogłaszaliśmy konkurs fotograficzny na ukazanie uroków wiosennego dnia...!

Wśród zawartości numeru, obok relacji z imprez (w tym relacja ze „Spotkań z kulturą tatarską”), znajdziecie porady: radnego powiatowego Romualda Kulawca w sprawie ubezpieczeń, zaś ks. Piotra na temat niebezpieczeństw ze strony sekt – zwłaszcza w okresie letnim. Oba tematy – ciała i ducha – uzupełniają się na łamach „Łomaskich Stron”. Pamiętaj o nas także ks. Mariusz, który przysłał korespondencję z Rzymu – nasz rzymski korespondent, rzecz można! :) Podsumowujemy rok szkolny (najwyższy czas, już połowa wakacji mija!), a część „obrazkową” uzupełnią zdjęcia kolejnej laureatki konkursu fotograficznego.

Zapraszamy do czytania i oglądania!

ZWROT PODATKU AKCYZOWEGO

Urząd Gminy Łomazy informuje, iż każdy rolnik, który chce odzyskać część pieniędzy wydanych na olej napędowy używany do produkcji rolnej, powinien **w terminie od 1 sierpnia 2012 r. do 31 sierpnia 2012 r.** złożyć odpowiedni wniosek do wójta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych, wraz z fakturami VAT stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 lutego 2012 r. do 31 lipca 2012 r. w ramach limitu zwrotu podatku określonego na 2012 r.

Limit zwrotu podatku w 2012 r. wynosić będzie 81,70 zł x ilość ha użytków rolnych. Pieniądze wypłacane będą w terminie 01 - 31 października 2012 r., gotówką w kasie urzędu gminy lub przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.

VII JARMARK JAGIELLOŃSKI

Siódma edycja tradycyjnego już Jarmarku, upamiętniającego dobry dla Łomaz okres panowania Jagiellonów, miała miejsce 1 lipca. Relacje na stronach 3-4 oraz 12, a także duży fotoreportaż z imprezy na stronach 6-7.



JARMARK JAGIELLOŃSKI - W oczekiwaniu na kolejne występy

INFORMACJE

KALENDARIUM

Tematy zaznaczone pochylą drukiem omawiane są szerzej na innych stronach

25.06 - Sesja Rady Gminy.

29.06 - Zakończenie roku szkolnego.



Wręczenie nagród obserwowali licznie zgromadzeni rodzice.

01.07 - Jarmark Jagielloński w Łomazach.



Aby otwarcie Jarmarku miało ważność, przedstawiciele władz musieli wybić okolicznościową monetę. Wicestarosta w akcji, a poznańscy wojowie pilnują, aby wszystko przebiegało jak należy.

7-8.07 - Dni Kultury Tatarskiej w Studziance.

17 lipca w Radiu Lublin ukazał się blisko godzinny reportaż o Studziance, jej mieszkańcach, o powstaniu i historii Dni Kultury Tatarskiej, a także ich tegorocznym przebiegu.

15.07 - Wędkarskie zawody spławikowe o puchar Wójta Gminy Łomazy na łomaskich zbiornikach „Cegielnia”.

Uczestniczyło w nich 20 wędkarzy. Rywalizacja polegała na złowieniu wymiarowych ryb o jak największej wadze. Najlepsza w tych zmaganiach okazała się młodzież.



I miejsce i największy puchar wywalczył **Adrian Sobechowicz**, który złowił amura o wadze 1,2 kg, II miejsce zajął **Błażej Sobechowicz**, który wyłowił ryby o wadze 1,1 kg. Honor doświadczonych wędkarzy obronił **Stefan Deneko**, który złowił ryby o wadze 0,77 kg.

Po wędkowaniu uczestnicy posilili się, w koleżeńskej atmosferze, przy ognisku. Kolejne zawody już we wrześniu br.

SESJA RADY

14 radnych wzięło udział w obradach XIII sesji Rady Gminy, która odbyła się 25 czerwca. Zatwierdzili oni ubiegłoroczny budżet gminy i udzielili wójtowi absolutorium. Wydatki gminy w 2011r. przedstawiają się następująco:

oświata - 6,5 mln zł,
 świadczenia pomocy społecznej - 2,7 mln zł,
 plac zabaw Radosna Szkoła - 240 tys.zł,
 asfaltowanie ul. Podrzecznej - 109 tys.zł,
 chodniki na ul. Wisznickiej i Podrzecznej - 64 tys.zł,
 chodnik w Dubowie - 71,4 tys.zł,
 modernizacja ul. Zielonej - 74 tys. zł,
 " świetlicy w Dubowie - 327,6 tys.zł,
 " świetlicy w Huszczy - 222 tys.zł,
 " sali muzycznej w GOK-u - 37,3 tys.zł,
 wymiana instalacji elektr. w Studziance - 17,2 tys.zł,
 " " " w Koszalach - 16 tys.zł,
 remont świetlicy wiejskiej w Bielanych - 24,7 tys.zł,
 remonty dróg - 310 tys.zł,
 wodociągowanie gminy - 840 tys.zł.

Łącznie wydano 2,35 mln zł, z czego znacząca większość to subwencje i dotacje celowe (dochody własne gminy to tylko 17% budżetu).

Wójt poinformował, że dalsza budowa sieci wodociągowych opóźnia się z powodu braku zgody właścicieli gruntów na przejście tejsze sieci i związaną z tym koniecznością zmian projektów.

Osobną uchwałą Rada upoważniła wójta do zawarcia ugody z Gminą Żydowska, domagającą się zwrotu gruntów należących do niej przed II wojną światową.

Chodzi o plac obok ośrodka zdrowia i tzw. „Glinki”.

NA JARMARKU

Za nami tegoroczny VII Jarmark Jagielloński, upamiętniający czasy, w których Łomazy były miastem na trakcie królewskim Kraków - Lublin - Wilno. Zorganizował go łomaski GOK pod patronatem Wójta Gminy Łomazy oraz Starostwa Powiatowego w Białej Podl.(wsparcie finansowe).



Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał gospodarz gminy, wójt Waldemar Drożdżuk w asyście gościa honorowego, wicestarosty białskiego Jana Bajkowskiego i przewodniczącego Rady Gminy Wiesława Bańkowskiego.

Potem Parkiem Jagiellońskim niepodzielnie zawiądnęła Drużyna Wojów Piastowskich „Jantar” z Poznania, która właśnie tam rozbiła swoje obozowisko z czasów monarchii piastowskiej: namioty, skóry, kotły, sprzęty codziennego użytku, uzbrojenie, naczynia, stanowiska rzemieślnicze.

INFORMACJE

Na terenie obozu można było zobaczyć: prezentację inscenizującą średniowieczne życie, stanowisko snycerskie, zbrojownię, średniowieczne wybijanie monet i wyrabianie biżuterii. Było nawet stanowisko wiedźmy - znachorki średniowiecznej i pokazy katowskie. Wojowie zaprezentowali widowni różne rodzaje walk rycerskich, a także dali możliwość udziału w konkursach, grach i zabawach średniowiecznych. Dodatkową atrakcją był pokaz gry na instrumentach starszowiejskich (lira korbowa, dulcynera, szalterium, fidel i in.) oraz koncert pieśni i ballad średniowiecznych w wykonaniu Karoliny Kajzer.

Po rycerzach na scenę wkroczyli strażacy, czyli Orkiestra Dęta OSP z Łomaz, prezentując wiązkę popularnych przebojów. Kolejną częścią programu, wzbudzającą dodatkowo najwięcej emocji, był konkurs Banku Spółdzielczego z Łomaz - do wygrania, w formie nagród, było prawie pięćset złotych. Kolejne godziny wypełniły występy lokalnych artystów. Wystąpili: grupa śpiewacza „Studzianczanie” ze Studzianki, soliści z GOK w Łomazach - Nikola Sobechowicz, Agnieszka Sinkiewicz, Iza Raczyńska, Patrycja Derlukiewicz, Karolina Szudejko, Paulina Mazurek i Beata Tomczuk oraz zespół „Śpiewam bo lubię”. Koncertowali także goście – kapela „Kława Ferajna” z Białej Podl. oraz gwiazda wieczoru, Ola Ost z zespołem z Warszawy. Deszczowa aura, jaka nastała pod wieczór, nieco przerzedziła widownię, niemniej zabawa z zespołem „Koncert” trwała do późnych godzin nocnych.



Udział w jarmarku wzięli również zaproszeni wystawcy z różnych obszarów działalności rzemieślniczej. Na parkowych alejkach swe kramy rozstawili twórcy ludowi, artyści. Można było zobaczyć rzeźbę ludową, wyrób biżuterii, malarstwo, plecionkarstwo, ozdoby regionalne, wycinanki, wyroby z wikliny, pokazy archeologii eksperymentalnej.

Także i tym razem nie zabrakło również wielkiego, nadmuchiwanego zamku dla dzieci i innych atrakcji.

Z KULTURĄ Tatarską NA TY

W dniach 7-8 lipca odbyło się w Studziance już czwarte z kolei spotkanie z kulturą tatarską. W tym roku motywem przewodnim imprezy był udział studziańskich Tatarów, u boku Napoleona, w wojnie z Rosją w 1812 r. Właśnie przypada jej dwusetna rocznica.

Pierwszy dzień imprezy (sobota) to warsztaty łucznicze, zaś drugi (niedziela) to już prawdziwy festyn. Tradycyjnie rozpoczął go przemarsz na mizar, gdzie uczczono pamięć Tatarów poleg-

łych w obronie ojczyzny. Hołd oddała im również niewątpliwa gwiazda tych dni, czyli 12 Pułk Piechoty Księstwa Warszawskiego z Gdańska.



Żołnierze-rekonstruktorzy zaprezentowali także musztrę i uzbrojenie z okresu napoleońskiego (specjalność Ł. Wędy). Była też salwa z epokowej broni.

Były warsztaty kuchni tatarskiej, pokazy łucznicze, historyczna wystawa autorstwa Sławomira Hordejuka jak również konkurs wiedzy o Tatarach.

Część sportowa imprezy to „Tatarskie bieganie” - na 400 i 600 metrów dla najmłodszych, 1200 m dla młodzików oraz bieg główny dla wszystkich chętnych powyżej 15 roku życia. Pomimo upału wystartowało w nim 42 zawodników i 6 zawodniczek, przybyłych z m.in. z Lublina, Siedlec, Białej Podlaskiej, Puław, Międzyrzecza Podlaskiego, Łosic, Nałęczowa, Adamowa. Zwyciężył Grzegorz Kaczan z Białej Podl. W biegu udział brał również ks. Dariusz Żmuda z parafii Piszczac. Zajął trzecie miejsce.



Podczas festynu nie mogło oczywiście zabraknąć Tatarskiego Turnieju Rodzinnego. Drużyny rywalizowały w strzelaniu z łuku, rzucie podkową, wiązaniu rzemieni oraz na torze przeszkód. Wygrała go ekipa „Dziewczyny z Drużyny plus Rodzynek” (Sandra, Paulina, Karolina, Daniel).

Relaks i rozrywka to pokazy Klubu Młodych Odkrywców z Witulina oraz występy grup i zespołów - Assigned To Yump z Białej Podl., Tęcza z Dąbrowicy Dużej, Zielawa z Rossosza, Studzianczanie oraz kabaretu Ten z Białej Podl.

Imprezę tradycyjnie zakończyła, trwająca do nocy, zabawa taneczna.

fol. Mariusz Maksymiuk

INFORMACJE



GLKST „NIWA” – lider projektu
GOK w Łomazach – partner projektu

realizują na terenie Gminy Łomazy projekt pt.

„REKREACJA - AKTYWNOŚĆ – PROFILAKTYKA”

Projekt jest realizowany w formie wspierania wykonania zadania przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich – edycja 2012.

W jego ramach realizowane będą **bezpłatne**:

Zajęcia/imprezy:

- aerobik
- taekwon-do
- tenis ziemny
- piłka nożna
- zajęcia korekcyjne wad postawy
- zawody i konkursy sportowe
- olimpiada przedszkolaków

(realizowana w partnerstwie nieformalnym z AWF Biała Podlaska)

Warsztaty:

- warsztaty muzyczno-wokalne,
(w ramach projektu powstanie zespół muzyczny)
- warsztaty z tematyki wolontariatu,
(2 grupy wiekowe: 14-18 lat oraz +50)
- warsztaty plastyczne
- warsztaty psychologiczne

Szkolenia:

- profilaktyka cukrzycy wśród dzieci i osób dorosłych
(zajęcia z dietetykiem)
- pierwsza pomoc przedmedyczna skierowana do dzieci i młodzieży w wieku szkolnym.

Badania profilaktyczne

skierowane do osób w wieku +50 - poziom cukru, cholesterolu, EKG serca, badanie wzroku pod kątem zagrożenia jaskrą.

W ramach projektu

**„REKREACJA - AKTYWNOŚĆ – PROFILAKTYKA”
na terenie Gminy Łomazy prowadzony jest nabór do:**

- zespołu muzycznego:

Zainteresowane osoby, z terenu gminy Łomazy, znające podstawy śpiewu i gry na instrumentach (gitara akustyczna, elektryczna, basowa, perkusja) proszone są o zgłaszanie się do p. Ryszarda Bieleckiego – dyrektora GOK.

Organizatorzy zapewniają instrumenty muzyczne oraz bezpłatne warsztaty nauki gry na instrumentach oraz śpiewu.

W przypadku zgłoszenia się ponad 12 osób, wśród chętnych przeprowadzony zostanie mini-casting sprawdzający posiadane umiejętności.

- drużyny piłkarskiej - rocznik 2002 i młodszy.

Rodziców dziewcząt i chłopców w wieku 9 i 10 lat grających w piłkę nożną, zachęcamy do kontaktu z p. Ireneuszem Korszeniem, instruktorem piłki nożnej – opiekunem boiska wielofunkcyjnego „ORLIK” w Łomazach.

Informacje i zapisy do udziału w projekcie w Gminnym Ośrodku Kultury w Łomazach, ul. Szkolna 18A.

Serdecznie zapraszamy

Andrzej Lubański – Prezes GLKST „NIWA”,
Ryszard Bielecki – Dyrektor GOK w Łomazach

"Zapiski radnego"

UBEZPIECZENIA

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego - Placówka Terenowa w Białej Podl. informuje, że składka na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie na II i III kwartał 2012r. wynosi 42 zł na każdą osobę podlegającą temu ubezpieczeniu. Podstawowa składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w II kwartale 2012 wynosiła 10% emerytury podstawowej tj. 80 zł. Dodatkowa miesięczna składka na to ubezpieczenie dla prowadzących gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 50 ha przeliczeniowych wynosi:

- 12% emerytury podstawowej tj. 96 zł w przypadku gospodarstw o pow. użytków rolnych powyżej 100 ha przel.,
- 24% emer. podst. - 192 zł - od 100 do 150 ha przel.,
- 36% emer. podst. - 288 zł - od 150 do 300 ha przel.,
- 48% emer. podst. - 384 zł - pow. 300 ha przel.

Ponadto kierownik Placówki Terenowej KRUS w Białej Podl. wyjaśnia, że **wypadek przy pracy rolniczej powstały przy stosowaniu narzędzi lub sprzętu i maszyn rolniczych niesprawnych, starych, własnej konstrukcji, bez odpowiednich osłon i zabezpieczeń nie powoduje uznania wypadku za powstały w wyniku rażącego niedbalstwa i nie pozbawia rolnika prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej.**

Nie będzie jednak uznany za wypadek przy pracy rolniczej taki, który przez rolnika spowodowany został umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa np:

- rolnik, nie wyłączając silnika ciągnika czy napędu na maszynę, wykonuje konserwację, obsługę bądź naprawę sprzętu czy maszyny rolniczej lub manipuluje dłońmi w pobliżu ruchomych elementów urządzeń napędzanych elektrycznie;
- przebywa na pomoście sadzarki w czasie pracy maszyny i zrzuca nadmiar ziemniaków z czerpaków lub na pomoście siewnika i dłońią rozgarnia ziarno w skrzyni nasiennej itp;
- był w stanie nietrzeźwym, pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych lub innych środków o podobnym działaniu i sam w znacznym stopniu przyczynił się do powstania wypadku.

Tel.kontaktowy KRUS - 83 344 35 89, 83 344 35 93

Z życzeniami bezwypadkowej pracy
Radny Powiatu Białskiego
Romuald Kulawiec

INFORMACJE

ROK SZKOLNY 2011/12 - PODSUMOWANIE

Wakacje w toku, kolejny rok szkolny za nami. Jego zakończenie, ta radosna dla uczniów chwila, nastąpiło 29 czerwca. Po mszy św. w łomaskim kościele uczniowie zebrali się tradycyjnie w hali sportowej. Przemówienia dyrektora szkoły i wójta poprzedziły tę najmiłszą część uroczystości, czyli wręczenie nagród, a było ich wyjątkowo dużo. Jak widać zdolną mamy młodzież, zbierającą laury w rozlicznych dziedzinach nauki, kultury i sportu. Ze względu na szczupłość miejsca zaprezentować możemy na naszych łamach zaledwie część z nich.

Szkoła podstawowa

Paulina Biesiada (na zdjęciu) - kl.VI
- PRYMUS SZKOŁY,
- wyróżnienie w VI Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Tu gdzie mieszkam”.



Karolina Kowalczyk - najwyższy wynik na sprawdzianie w klasie VI,
- II miejsce w XII Ogólnopolskim Konkursie Fotograficzno-Plastycznym „Kościół naszym domem”.

Jolanta Piętka - kl.III - II miejsce w Powiatowym Konkursie Kolęd i Pastorałek,

- III miejsce w VIII Powiatowych Prezentacjach Wokalnych.

Maciej Golba - kl.I - udział w wojewódzkim koncercie laureatów XXXI Małego Konkursu Recytatorskiego.

Gabriela Maksymiuk - kl.VI - I miejsce w technikach

specjalnych dziewcząt w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików Taekwon-do ITF.

Gimnazjum

Izabela Raczyńska (na zdjęciu) - kl.VI
- PRYMUS SZKOŁY,
- najwyższy wynik na egzaminie gimnazjalnym,
- I miejsce w szkolnym konkursie „Mistrz Ortografii”,
- finalistka Ogólnopolskiego Konkursu „Ojczyzna-Polszczyzna”,
- finalistka konkursu j.rosyjskiego.



Sinkiewicz Agnieszka - kl.III - finalistka konkursu j.rosyjskiego.

Bondarzewska Sylwia - kl.III - finalistka konkursu j.rosyjskiego.

Korzeniewski Arkadiusz - kl.III - finalistka konkursu historycznego.

Karpowicz Zachariasz kl. II - finalistka konkursu krasomówczego.

Pieńko Emilia - kl.II - I miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Juniorów Młodszych w Taekwondo Lublin 2012.

Juszczak Karolina - kl.I - II miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Juniorów Młodszych w Taekwondo Lublin 2012.

Polubiec Robert - kl.II - II miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Juniorów Młodszych w Taekwondo Lublin 2012.



POŻEGNANIE SZKOŁY - uczniowie trzecich klas łomaskiego gimnazjum

fot. Piotr Raczyński

VII Jarmark Jagielloński



Publiczność wpatrzona w pokazy walk.



Witez Albert Kiszurno przedstawia rynsztunek i obyczaje.



Potyczka zbrojna wiązała się w dawnych czasach nierzadko z mało wyrafinowaną potyczką słowną.



Wy łby baranie...



Mincierz w rozmowie z panią zielarką :)



Ozdobą części staropolskiej były pięknie śpiewane dawne pieśni.



Na śmierć - nie na niewolę!



Imprezę prowadził niezawodny Mariusz Maks-Maksymiuk z Radia Biper.



Kto był sponsorem podrzynania gardel!?

VII Jarmark Jagielloński



Hit imprezy czyli konkurs Banku Spółdzielczego

Orkiestra dęta zagrała że ho ho!



ŚPIEWAM BO LUBIĘ (w dwóch częściach)



Zespół WIEM DOKĄD IDĘ wystąpił tym razem solo
Agnieszka Sinkiewicz Iza Raczyńska Beata Tomczuk

Nikola Sobechowicz

Paulina Mazurek

Patrycja Derlukiewicz
Karolina Szudejko



Ola Ost z zespołem

Jest superowo !

STUDZIANCZANIE



Od lat główny i jedyny organizator życia kulturalnego Łomaz - skromny, zawsze gdzieś z tyłu, za innymi...

Na scenie KLAWA FERAJNA

ROZWAŻANIA KS.PIOTRA



Wakacje – sezon na sekty!

Rozpoczynają się wakacje: obozy, kolonie, nawiązywanie nowych znajomości, przyjaźni, a może i rodzenie się pierwszych miłości. Wakacje to z jednej strony czas zabawy i beztroski, z drugiej to również okres wzmożonej działalności różnego rodzaju organizacji i ruchów religijnych, które potocznie określa się jako sekty. Często ich nazwy nie zdradzają prawdziwego celu, gdyż ukryte są pod szyldami stowarzyszeń lub fundacji. Wielu z nas, może nawet większość, uważa że nigdy nie dałaby się zwerbować do sekty.

Czym kuszą nas sekty?

W sekcie jest tworzona iluzja doskonałości. Często uczestnicy wprowadzani są w stany euforyczne, przyjemne. I podparte fizjologią – choćby hiperwentylacją (*szybkim oddychaniem, prowadzącym do natlenienia organizmu*), podczas której wydzielają się endorfiny, czyli tzw. hormony szczęścia. Powoduje ona zmiany stanu świadomości. Kiedy wchodzimy do grupy, wszyscy są mili, radośni i tryskający energią, wszystko im się udaje. Myślimy, że to będzie trwało wiecznie. Jesteśmy zachwyceni. Uważamy, że to nasze miejsce na ziemi. Szczególnie, gdy w domu nie jest „różowo”, a w sekcie stykamy się z bezproblemową rzeczywistością. Wszyscy mają dla nas czas, są gotowi nam pomóc, nawet pożyczyć pieniądze, zaoferować pracę, opiekę nad chorą matką czy dzieckiem. I to tworzy poczucie raj na ziemi. W ten sposób grupa w nas inwestuje.

Model wychowania?

Badania nad skutkami różnych stylów wychowawczych wykazały, że model autokratyczny, czyli narzucający gotowe rozwiązania w życiu, jest dla zdrowia psychicznego na ogół (tzn. gdy nie jest patologiczny) lepszy od modelu skrajnie liberalnego. Dla większości to wniosek zaskakujący, a może obrażający. W naszym społeczeństwie jedną z najważniejszych wartości jest przecież wolność. Okazuje się, że model wychowania autokratycznego zaspokaja również jedną z najważniejszych naszych potrzeb – potrzebę bezpieczeństwa. Wszystko jest „poukładane” ma swoje miejsce. Wiadomo, czego się spodziewać. A model liberalny to taki dom zbudowany z kart. Nic nie jest pewne i stabilne. Brak jasno określonych zasad. Decyzje podejmowane są pod wpływem emocji (chce mi się – nie chce mi się). Przeważa spontaniczność nad planowaniem.

Na pierwszy rzut oka taki model wydaje się mieć więcej zalet niż wad, ale z czasem pojawia się irytacja i brak bezpieczeństwa. Sekta to model skrajnego autokratyzmu, przeradzającego się w totalitaryzm. Mimo to wielu na to się godzi. Tam wszyscy znają swoje miejsce. Istnieją zasady i normy, które pomagają sprawnie funkcjonować. Wszystko jest zaplanowane. Nie trzeba się troszczyć o sprawy codzienne – zdobycie pożywienia czy ubrania. Wszystko to mam zagwarantowane. Wiadomo, kto rządzi, a kto wykonuje polecenia. Mistrz lub guru mówią, co jest dobre, a co złe. Nasz świat jest pełen relatywizmu, neguje się prawdy dotąd niepodważalne, ciągle i nieskończenie dyskutuje się na tematy etyczne. Zacierają się różnice między dobrem a złem, zaś sekta oferuje stabilizację (na glinianych nogach), czyli autorytet Mistrza. Łatwo go zaakceptować w czasach, gdy coraz bardziej brakuje prawdziwych autorytetów w naszych środowiskach. W sekcie wszystko jest naprawdę, na pewno i na zawsze.

Najbardziej narażeni?

Bardzo dużo sekt kieruje się do młodych. Są najważniejszym i najczęstszym łupem. Młodzi ludzie są ciekawi świata, zadają sobie podstawowe życiowe pytania i są otwarci na najróżniejsze odpowiedzi. Ale ten brak wykrystalizowanego poglądu oznacza często łatwowierność. Tu trzeba być naiwnym, żeby iść za pogańskimi obrządkami. O tę naiwność najłatwiej jest właśnie wśród młodzieży i dzieci. Niektórzy interesują się dziećmi dlatego, że specjalizują się w filmach pornograficznych, nakręconych z udziałem nieletnich. Inni oddziałują na najuboższych. W Polsce specjalistyczną grupą są Różokrzyżowcy, którzy interesują się ludźmi nauki. Ich ulubione miejsca to uczelnie. Takie miasta jak Kraków, Wrocław i Warszawa są szczególnymi obszarami ich działania. Oni nie liczą na ilość, ale raczej na jakość i docierają do ludzi wpływowych, którzy są w szkołach wyższych. Natomiast sekta „Niebo”, założona przez bioenergoterapeutę, prowadzi do całkowitej destrukcji człowieka, który zachowuje się tak, jakby całkowicie stracił możliwość logicznego rozumowania. Jeżeli wejdziemy w istotę tej sekty, to stwierdzimy, że panują tam piekielne zasady. Jednym ze skutków sekciarskich są tzw. kryzysy samobójcze.

Obecnie na terenie całego kraju działa około 170 grup wyznaniowych. Są to grupy oficjalnie działające. Nawet dwa razy tyle może być związków wyznaniowych podejmujących nielegalne działania. Nie ma jednoznacznej recepty na obronę przed werbunkiem. Najważniejsze to zachowanie trzeźwości umysłu w kontaktach z przypadkowo poznanymi ludźmi, a także obserwowanie ich zachowań.

Niech ten czas będzie dla nas doskonałą okazją do weryfikowania naszej wiary, życia Chrystusem każdego dnia. Niechaj będzie on dla nas wszystkich czasem błogosławionym.

Ks. Piotr

12 metrów pod Bazyliką św. Piotra ...

12 metrów pod poziomem posadzki obecnej Bazyliki św. Piotra w Rzymie można rozpocząć niezwykłą podróż historyczno-archeologiczną, a przede wszystkim niezapomnianą pielgrzymkę w wierze do grobu Księcia Apostołów. Nekropolia Watykańska jest niezwykłym skarbem historii, sztuki i wiary!

Watykan to wzgórze, na którym w pierwszych wiekach naszej ery rozpościerał się cmentarz miejski. Początkowo była to nekropolia pogańska, jednak z biegiem czasu grzebano tam coraz więcej wyznawców Chrystusa. Dlaczego? Niemalże bezsprzecznie dziś możemy stwierdzić, że przemawiał za tym fakt pochowania tam Szymona zwanego Piotrem, którego Jezus Chrystus wybrał jako swojego Apostoła i ustanowił *Głową Kościoła*. Prof. Margherita Guarducci po długich badaniach w nekropolii watykańskiej zidentyfikowała kości dorosłego, dobrze zbudowanego mężczyzny, które Kościół, uwzględniając wiele argumentów, uważa za kości św. Piotra. Z badań wynika, że męczeństwo nastąpiło 13 października 64 r. podczas prześladowań chrześcijan zarządzonych przez Nerona po pożarze Rzymu. Egzekucja Apostoła (*ukrzyżowanie głową do dołu*) miała się odbyć na ocalałym z pożogi prywatnym cyrku Nerona, który znajdował się po lewej stronie obecnej bazyliki Piotrowej. Stojący obecnie na placu przed świątynią obelisk, który wyznaczał wówczas centrum areny, był z całą pewnością świadkiem jego męczeństwa. Początkowo, najprawdopodobniej nad grobem św. Piotra nie był ustanowiony żaden grobowiec, potem, co stwierdzono w wyniku badań archeologicznych, ok. roku 160 stał tam już nagrobek, który wyglądem przypomina ołtarz podparty dwiema kolumnami.

Kiedy cesarz Konstantyn postanawia w roku 313 zaniechać wszelkich prześladowań wyznawców Chrystusa i ustanowić chrześcijaństwo religią Cesarstwa Rzymskiego, decyduje się jednocześnie za wzniesienie świątyni w miejscu, gdzie został pochowany Książę Apostołów. Właśnie tu - na grobie św. Piotra, nie gdzie indziej! Jak zatem zbudować kościół na wzgórzu cmentarnym? Cesarz dopuszcza się rzeczy nadzwyczajnej – każe zniwelować teren zbocza niszcząc wszystkie grobowce znajdujące się nad wysokością grobu św. Piotra i zasypać ziemią te, które były poniżej. Rodzinom zmarłych wypłaca przy tym bardzo wysokie odszkodowania. Jest tak zdeterminowany, że każe postawić świątynię centralnie nad grobem Apostoła. W IV wieku zostaje zbudowana pierwsza Bazylika św. Piotra jako pięcionawowa budowla o dwuspadowym dachu, wsparta na czterech rzędach potężnych kolumn, poprzedzona obszernym atrium i portykiem. Dotrwała ona aż od XVI wieku, po czym została rozebrana, a na tym miejscu w latach 1506-1626 została zbudowana obecna Bazylika.

Co działo się z grobem Apostoła Szymona Piotra w ciągu tych lat? Przez ponad 16 wieków nie były prowadzone żadne poważne prace wykopaliskowe pod świątynią. Przekonanie wiernych i świadectwo determinacji cesarza Konstantyna zmierzające do postawienia bazyliki centralnie nad grobem Apostoła były wystarczającym argumentem, aby nie rozpoczynać wykopalisk. Jednak w roku 1939 papież Pius XII wydaje polecenie przeprowadzenia badań archeologicznych,

poczynając od miejsca pod konfesją, czyli ołtarzem papieskim. W wyniku prac odkryto nie tylko grób św. Piotra znajdujący się na głębokości ok. 7 metrów, dokładnie pod ołtarzem głównym, ale także inne groby rozmieszczone wzdłuż antycznej drogi rzymskiej *Via Cornelia*, przy której powstał cmentarz. Wykopaliska musiały jednak zostać przerwane ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się budowli, zwłaszcza jej frontowej części. Przenieśmy się w klimat tego miejsca. Schodzimy 12 metrów pod ziemię. Jest bardzo duża wilgotność. Chłodno. Przechodzimy cmentarną aleją mniej więcej od połowy współczesnej Bazyliki i wchodzimy po wzgórzu aż do grobu św. Piotra. Zostało tu odstoniętych tzn. odkopanych łącznie 22 grobowców, w większości pogańskich, ze śladami elementów wschodnich kultów. Wielobarwne freski, starannie układane mozaiki i misteryjnie rzeźbione w białym marmurze sarkofagi odkrywają przed nami świat z początku IV wieku z jego historią, zwyczajami i



wierzeniami. W sarkofagach nie znaleziono kości, gdyż w tamtych czasach, w celach sanitarnych, zwłoki posypywano gaszonym wapnem. Wśród chrześcijańskich miejsc pochówku znajduje się grobowiec rodziny *gens Iulia*, w którym możemy zobaczyć wspania-

łą, bardzo dobrze zachowaną mozaikę (*na zdjęciu*) ukazującą **Chrystusa-Wschodzące Słońce na rydwanie** (na wzór graficzny Apollina) oraz malowidłami z postaciami dobrego pasterza i rybaka. W końcu dochodzimy do grobu Apostoła. Wśród wielu argumentów przemawiających za autentycznością grobu św. Piotra jest także grecka inskrypcja: *Petr (os) eni*, czyli „Piotr jest tutaj”.

To niezwykle miejsce jest możliwe do zwiedzania! Jednak ze względu na religijny, a także naukowy aspekt wykopalisk, nekropolię watykańską może dziennie zobaczyć łącznie tylko 250 osób, w grupach nie większych niż 12 zwiedzających. Każda grupa ma swojego przewodnika. Są też przewodnicy mówiący po polsku :). Obowiązkowa jest wcześniejsza rezerwacja. Informacje można znaleźć na oficjalnej stronie Watykanu: www.vatican.va lub wpisując w wyszukiwarce: „*ufficio scavi*”. Można także, do czego wyjątkowo zachęcam, wizytować wirtualnie podziemia Bazyliki św. Piotra: www.vatican.va/various/basiliche/necropoli/scavi_italian.html

Przesyłając pozdrowienia z Wiecznego Miasta, zapraszam serdecznie Czytelników Łomaskich Stron do pielgrzymki do grobów Apostołów-Piotra i Pawła, *dwóch Wielkich Filarów Kościoła Jezusa Chrystusa*, patronów także Łomaskiej Parafii.

ks. Mariusz Świder

NA PODLASIU.

Obrazki z ostatnich czasów

skrócił
Na dbużanin.

O AUTORZE

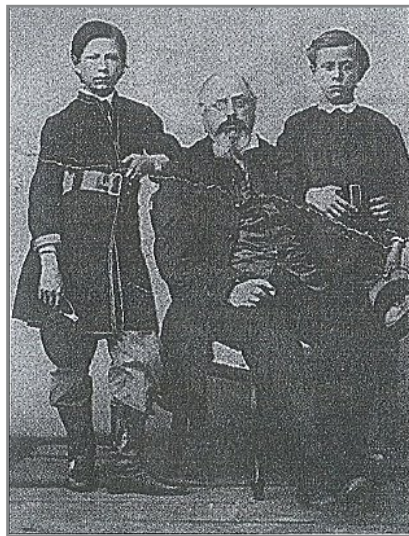
Powstaniec i literat rodem z Dubowa

Jako 14-letni chłopiec walczył w powstaniu styczniowym. Potem, na emigracji, pisał cenione wśród Polonii francuskiej artykuły społeczno-polityczne. Redagował „Kurier Paryski”. W Chicago wydano jego książkę o unitach podlaskich. Zmarł w Paryżu, z dala od swej ojczyzny.

Józef Barwiński, bo o nim mowa, urodził się 1 listopada 1849 r. w folwarku Dubów w gminie Łomazy, jako syn Julii z Kołaczkowskich i Ksawerego Barwińskiego. Ochrzczony został w kościele Św. Anny w Białej Podlaskiej (wówczas Radziwiłłowskiej). Pochodził ze znamienitej rodziny szlacheckiej herbu Achinger, osiadłej początkowo na Litwie. Był potomkiem Benedykta Barwińskiego, podczaszego lidzkiego, a w latach 1707 - 1735 właściciela dóbr Towiany (pow. lidzki). Pradziadek Józefa, Antoni Barwiński, syn Jana i Anny Tartowskiej, major w 1762 r., towarzyszył w 1764 r. Karolowi Radziwiłłowi „Panie Kochanku” w ucieczce przed Rosjanami do Mołdawii. Natomiast jego dziadek, Józef Joachim Barwiński, w 1823 r. zakupił od Komisji Radziwiłłowskiej wieś Dubów (majątek ten to dzisiejsze wsie Bielany, Wola Dubowska i Dubów), którą pozostawił później w spadku synowi Ksaweremu.

Józef Barwiński pierwsze nauki pobierał w Siedlcach, a następnie kształcił się w Warszawie. Wraz z wybuchem powstania styczniowego jako niespełna 14-letni chłopak wstąpił w szeregi powstańcze. Po upadku powstania zmuszony był wyjechać do Galicji, gdzie głównie przebywał w Krakowie, zajmując się pracą w wydawnictwach ludowych. W ramach szeroko pojętej wówczas „pracy organicznej” oraz „pracy u podstaw” zaczął publikować w czasopismach takich jak „Włościanin” (ukazującym się w latach 1869 - 1879 w Krakowie) oraz „Przyjacielu Domy”, wydawanym we Lwowie przez Hipolita Stupnickiego. Celem tych czasopism było zapoznanie ludności wiejskiej z podstawowymi zagadnieniami z zakresu historii, medycyny, literatury, rolnictwa i przemysłu, zgodnie z zaszeregowaniem ich jako tzw. pism dla ludu. Artykuły Barwińskiego ukazywały się także w „Gazecie Krakowskiej”, „Gazecie Narodowej”, „Sobótce” oraz „Gwiazdce Cieszyńskiej”. Na początku lat 70. XIX w. Józef Barwiński wyjechał do Brukseli, po czym przeniósł się do Paryża, gdzie osiadł na stałe. Na emigracji pisał pod przybranym imieniem Alfred Barwiński lub pod pseudonimem Nadbużanin. W ówczesnym czasie jego artykuły były bardzo poczytne wśród Polonii francuskiej. Oprócz nich publikował także obszernie rozważania z zakresu wyda-

rzeń społecznych i politycznych w Europie, a w szczególności w Polsce. Kiedy w 1881 r. z inicjatywy Agatona Gillera (1831 - 1887) zaczął ukazywać się dwutygodnik „Kurier Paryski”, Barwińskiemu powierzono jego redagowanie. Pismo to miało charakter społeczno - polityczny i literacki, a jego podtytuł brzmiał „Organ patriotyczny Polski”. Jak pisał dr Bronisław Nadolski: „Było to pismo dobrze redagowane przez Barwińskiego, przyczyniało się do obudzenia życia na emigracji” (Lwów 1934). Ale na tym rola Barwińskiego jako redaktora się nie kończyła. Był on również stałym współpracownikiem wychodzącego we Lwowie w latach 1874 - 1878 tygodnika „Ruch Literacki”, gdzie ukazało się najwięcej artykułów. W 1879 r. pod pseudonimem Nadbużanin została wydana jego książka pt. „Józef Koniuszewski, wspomnienia z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu” (Chicago 1879). Natomiast rok później, podpisane Alfred Barwiński, wydane zostały (nakładem „Gazety Polskiej” Władysława Dyniewicza) jego „Obrazki i opowiadania obozowe” (Chicago 1880, drugie wydanie 1895 r.). Barwiński w wielu swoich publikacjach wspierał polskich unitów, potępiając tym samym politykę zaborcy rosyjskiego. Świadectwem tego jest m.in. brązowy medal wybitny z jego inicjatywy w Paryżu w 1874 r., a który znajduje się obecnie w kościele Św. Jana Ewangelisty w Polubiczach w gminie Wisznice. Na awersje przedstawienia krzyża z Arma Christi znajduje się potrójne godło Rzeczypospolitej w otoku z inskrypcją: „Braciom Rusinom pomordowanym przez carat Moskiewski za wierność dla Kościoła i Polski 1874”. Natomiast na rewersie widnieje inskrypcja: „Województwo podlaskie i lubelskie Polubicze-Drelów-Pratulín”. Jak już wspomniano, Barwiński pochodził z wielce zasłużonego rodu. Wielu jego członków spoczywa na cmentarzu w Łomazach. Są to m.in. rodzice Józefa Barwińskiego: Julia z Kołaczkowskich Barwińska (1828 - 1871) i Ksawery Władysław Barwiński (1817 - 1871), dziedzic Dubowa i sędzia Pokoju Okręgu Białskiego. W tym samym grobowcu spoczywa także siostra Józefa - Jadwiga Barwińska (ur. 1851 r.); dziadek - Józef Joachim Barwiński (1767 - 1847), dziedzic Dubowa, oraz bratowa - Maria ze Skalskich Barwińska (1852 - 1906). Obok grobowca Barwińskich znajduje się grób dr. med. Kazimierza Kryńskiego (1881 - 1955) oraz jego żony Felicji z Barwińskich Kryńskiej (1885 - 1961). Była ona córką Marii (ze Skalskich) i Augustyna Barwińskiego, czyli bratanicą Józefa Barwińskiego. W tym samym grobie spoczął zmarły 13 kwietnia tego roku ich syn, prof. dr hab. med. Stefan Kryński (1914 - 2009), wybitny mikrobiolog, kierownik Katedry i Zakładu Mikrobiologii Akademii Medycznej w Gdańsku. Jednocześnie był on ostatnim potomkiem podlaskiej linii rodu Barwińskich. Sam Józef Barwiński zmarł w grudniu 1883 r. w Paryżu, gdzie został pochowany. Dzienniki francuskie z wielkim uznaniem wyrażały się o zmarłym publicyście i powstańcu rodem z południowego Podlasia, którego pamięć winna być czczona i przekazywana następnym pokoleniom.



Ksawery Barwiński z synami: Józefem (ur. 1849) - stoi z lewej oraz Augustynem (ur. 1853)

Lucyna Hordejuk - Słowo Podlasia nr.39/2009

KONKURS FOTOGRAFICZNY

„*Moje otoczenie - piękno wiosennego dnia*”



Wiosenna burza

NAGRODZONE PRACE KONKURSOWE

II MIEJSCE



Izabela Raczyńska

Absolwentka gimnazjum w Łomazach



Ptaszek

Z WYSOKA

Jako dziecko, a potem nastolatek uwielbiałem wędrować palcem po atlasie. Innym moim marzeniem od lat było popatrzeć na naszą okolicę z wysoka. Z naprawdę wysoka, a to znaczyło, że co najmniej z wieży kościoła. Przyjaciele, którym czasami udawało się wejść na wieżę, zrobili pierwsze takie zdjęcia. Potem zdobyłem zdjęcia robione z samolotu. Ale wciąż marzyłem o tych z kosmosu, zrobione przez satelity! Niektóre atlasy publikowały zdjęcia satelitarne, które wyglądały wspaniale. Ale zobaczyć Łomazy z kosmosu??? Marzenie ścinanej głowy! Lecz kilka lat temu intensywne poszukiwania w internecie przyniosły pierwsze znaleziska w postaci meteorologicznych map Podlasia. A potem powstało Google Earth i wszystko się zmieniło.

Dziś mapy satelitarne całego świata są dostępne za darmo dla wszystkich, którzy mają dostęp do internetu. Także zdjęcia Łomaz w sporej rozdzielczości. Ba, mamy już co najmniej trzecią edycję satelitarnych zdjęć Łomaz! – ostatnie zostały zrobione już po rewitalizacji parku (widać nowe alejki).



Przy sadzawce, w której łowią czasem ryby, widać na satelitarnej mapie ślady kół naszego auta, które wygniotły trawę. Dlaczego o tym piszę? Ponieważ nie przestaje mnie dziwić nieustanny postęp, który jedni chwalą, inni nań narzekają. Mapy google są moim zdaniem cudowne. Ale jednocześnie... zobaczmy jak łatwo oswajamy się z tym postępowaniem i jak powszedniejszą nam jego zdobycze! Gdybym 10 lat temu miał Google Earth, tygodniami oglądałbym świat w zachwycie. A dziś po prostu zaglądam sobie co jakiś czas na chwilę, żeby sprawdzić tam jakieś fakty – tak, jak kiedyś sięgałem po podręczny atlas czy książkową encyklopedię.

Wszystkie te rozważania prowadzą do konkluzji, którą jest pytanie: co będzie za kolejnych 10 lat? Jak bardzo dostępne nam będzie wszystko to, co składa się na świat, i co da się przedstawić w postaci elektronicznej? Wyobrazenie tego zapiera dech. Możemy być jednak pewni, że i to wszystko kiedyś nam spowszednieje.

Pozostaje pytanie: dlaczego o tym piszę? Prawdę mówiąc bez szczególnej okazji. Drobnym bodźcem było zauważenie, że zaktualizowane zostały satelitarne zdjęcia Łomaz. A za tym odkryciem ruszył korowód myśli. Rozpoczęte lato przyspiesza wszystkie procesy – także myślowe :)

Lech Zaciura

PO trochu

O DZIECIACH (na Jarmarku)

Na jarmarkowym festynie dzieci stanowiły znaczącą, niewątpliwie najgłośniejszą i najbardziej żywiołowo reagującą część publiczności.



Średniowiecznym białogłowom daleko do dzisiejszych dziewcząt (dosłownie i w przenośni). Emancypacja sprawiła, że teraz dziewczęta pierwsze rwą się do władania mieczem. Chłopaki do rondla?



Podczas pokazów walk, w pewnym momencie, padło sakramentalne pytanie: „Darować pokonanemu życie?” Najmłodszy widowie chóralnie zawołali: „Zabić!”. O zgrozo! Skoro już teraz nie mają litości to co będzie potem...?



Zakucie w dyby początkowo wydawało się świetną zabawą, był na twarzy panny wesoły uśmiech. Gdy jednak nad głową zawisł miecz, mina nagle zrzedła i w oczach pojawiło się pytanie: „A może już starczy...?”

O DOROSŁYCH (oczami Polonusa)



Jak pijemy alkohol:

- Anorektyk - nie zagryza
- Bankowiec - pije na raty
- Egzorcysta - pije duszkiem
- Grabarz - pije na umór
- Higienistka - pije tylko czystą
- Ichtiolog - pije pod śledzika
- Kamerzysta - pije, aż mu się film urwie
- Ksiądz - pije na amen
- Laborant - pije, aż zobaczy białe myszki
- Lekarz - pije na zdrowie
- Matematyk - pije na potęgę
- Ornitolog - pije na sępa
- Pediatra - po maluchu
- Perfekcjonista - raz, a dobrze
- Pilot - nawala się jak messerschmitt
- Syndyk - pije do upadłego
- Tenisista - pije setami
- Wampir - daje w szyję
- Wędkarz - zalewa robaka
- Członkini Koła Gospodyń Wiejskich - pije, tańczy i haftuje



„Łomaskie strony” są biuletynem wydawanym dla mieszkańców Łomaz i okolic przez Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju. Redaktor prowadzący: Lech Zaciura, zdjęcia: Stanisław Hryniewicz
Kontakt: tel.: 608510958 lub 505065886, email: lech@edgard.pl lub lomazy@wp.pl
 składano programem Scribus 1.4.0. druk: AKSER, nakład podstawowy - 1 000 egz.
 Archiwalne numery miesięcznika dostępne są na stronie www.lomazy.eu i lomazy.pl/lomaskie_strony (w kolorze!)